

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

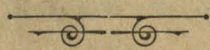
Cena z pierasylkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Nowahodnije žadańnia.

Jak idzie Nowy Hod, na ūsim świcie narod
Da žyczeńnia sabie sztośsi maje:
Dyk i ty, jak usie, spatkaj hodu prychoď,
Bielarusoŭ samiejka chudaja.
Kožny hod, szto minaŭ, sztości nam nie dadaŭ,
Aż sabraŭsia tak doŭh nie maleńki.
Chaj že Nowy nasz Hod, szto pryjszoŭ, zawitaŭ,
Zwiernie ūsio nam, jak jośe, da kapiejki!
Chaj nia budzie kruciel, daśe nam proscienki cel
K lepszaj doli, i woli, i sławie;
My nia znali żyćcia, ni wiasiołych niadziel,
Chaj Hod Nowy ūsio heta paprawie!
Swarki, zwadki nie raz byli zhubaj dla nas,
Razluczali sa szczęściem, z swobodaj...
Chaj že z Nowym Hadkom nowy bliżyeca czas,
Bractwo, roŭnaśe, supolnaśe i zhoda.
Wot žyczeńnia usie, Nowy Hod, da ciabie;
Ich nia wielmi i mnoha, zdajecca.
Tak i pieśnia pija, tak, ludcy wy maje,
Znaju, ŭ dumkach usim wam snujecca!

Jannk Kupała.

21419 / 621435



3 Nowym Hodam!

Usim supracoūnikom, karespandentom i padpis-
czykom, czytacielom i pryjacielom «Naszaje Niwy»
Redakcija pasyłaŭ swaje szczyryje žadańnia i pa-
winszawańnie z Nowym 1909 Hodam.

U DUMIE I KALA DUMY.

31 i 32-oje zasiedańnie. Duma začewiardziła śmietu lesnoha departa-
mentu (21 miljon 701 tysiacza raschodu). Pastanawili, szto pry ma-
skoŭskim akrużnym sudzie treba naznaczyć dwuch nowych śledowa-
cieloŭ, katoryje pawinny zajmacca tolki sprawami ab zładziejstwach
na czuhunkach; Duma paprasila ministerstwa daroh lepiej piłnawać,
kab słužaszczyje na czuhunkach bolsz nie zajmaliś kradziejami tawaroŭ
i pasyłak.—Pašla stali razbirać zakon a prybaŭcy pensii aficerom. —
U kancy hawaryli ab zaprosie, katory robiac deputaty Makłakow
i druhije ab procizakonnnych pastupkach maskoŭskaho henerał-huber-
nataria Herszelmana. Makłakow (partii narodnaj swabody) każe, szto
„nadzwyczajnaja achrana“ pazwalaje hienerał-hubernataru rabić usio,
szto jamu padabajecca, kali heta treba dla paradku i uspakajeńnia
horadu. Ale ũ Maskwie Herszelman daŭ prykaz, kab kożny, chto
maje kniżku, katoruju palicija skonfiskawała, addawaŭ jaje ũ wucza-
stok; kali-ż hetaho nia spoūnić, na jaho nakładajuć sztraf da 3 tysiacz
rubloŭ abo sadziać u turmu da 3 miesiacoŭ. Tym czasam zakon
(132 st. uhał. ułoż.) nia liczyć hetabo za kryminał i nie karaje. Zna-
czyć, Herszelman chce karać ludziej za toje, czaho zakon nie zaba-
raniaje. Duma zhodziłaś sa sławami Makłakowa i zrabila zapros hłau-
namu ministru Stołypinu, szto jon dumaje zrabić, kab skasawać pa-
stanawieńnie Herszelmana?

*
*
*

33 i 34-aje zasiedańnie. Razbirajuć drobnije zakony. Deputatoŭ mała,
—szmat chto pajechaŭ užo da chaty na Kalady.—Duma pasyłaŭ te-
lehramu u Italiju na imia pradsiedaciela parlamentu, ũ katoraj wy-
kazywaje swoj žal i smutak s taho nieszczęścia, szto spatkało italjan-
ski naród (ziamlitrasieńnie).—Dalej idzie hutarka ab pawieliczeńniu
pensii aficeram. Lewyje kažuć, szto pawieliczyć pensii nielha, bo i
tak wielmi mnoha hroszej idzie na wojska, a na szkoły niechwat
(d. Pietrow, trudawik). Dep. Szynhariow (ka-det) radziŭ miensz wojska
trymać, tady možna budzie płacić usim wajennym bolej.—Duma pa-
stanawiła pensii pawieliczyć.

Wieczeram iznoŭ było zasiedańnie. Hawaryli ab tym, kab nie zmieniać starych paradkoŭ arendy ziarni, dzie dastajuć gazu. Prystupili da zakonu ab liczbie słuźacych u ministerstwie daroh, ale deputaty adzin za adnym pawychodzili, i zasiedańnie zakryło.

* * *

35-aje zasiedańnie. Razbirajuć drobnyje sprawy. Pastanoŭlena: zawiacei akruźny sud u horadzi Winnicy, Padolskaj huberni, naniać kwateru dla dwarzanskaj apieki, dać padmohu towarystwu astrachan-skich aharodnikoŭ i druhije reczy. — Zaćwiardzili zakon, kab pacyzna-juczcy s 1909 hodu u Pryamurskim i Prymorskim kraju zawiacei wa-jennuju słuźbu, katoraj dahetul pierasielency nie adbywali. Dep. *Czy-lukin* (trudawik) hawaryŭ proti hetaho zakonu; jon dawodziŭ, szto nijak ma možna adrywać ad raboty kala dwuch tysiacz zdarowych i silnych pracownikoŭ na hetki doŭhi czas. Ka det *Szyło* prasiŭ Dumu pastanawić, szto pierasielency mohuć adbywać rekruczynu ŭ tych miescocih, dzie żywuć. Ale Duma na heta nie przystała. — Jeszcze pa-stanawili, szto nia možna puskać u Rasieju za lhotnuju poszlinu za-hranych lekarstw dla awiec i druhoj żywioły.

* * *

36-aje (astatniaje) zasiedańnie. Pašla razboru niekolkich drobných zakonoŭ, deputat *Milukow* (ka-det) przeczytaŭ zajaŭleńnie. ŭ katorym ad imiani party narodnaj swabody prasiŭ Dumu wykazać swoj pra-test proti śmiertuaj kary: Duma, kazaŭ jon, pawinna zhanieć karu śmierci, bo ciapier pa ũsiej Rasiei sudy pastanaŭlajuć niepamiernie mnoha śmiertnych pryhaworoŭ, katoryje uniźajuć honor usiaho rus-kaho narodu. — Nie pašpieŭ jon skazać hetych sloŭ, jak usie prawyje padniali straszenny gwałt, paczali łajacca aposznimi sławami. Pradsie-daciel zapytaŭsia, ci Duma zhadźajecca z *Milukowym*, ci nie; wyszła, szto tolki lewyje (social-demokraty, trudawiki i ka-dety) trebujuc pa-łazyć kaniec smiertnym karam, a ũsie prawyje, akciabrysty i druhije padali swaje hałas, proti hetaho. Lewyje kryczali prawym: „ubijcy“; tyje iznoŭ łajali lewych. Padniaŭsia taki skandał, jakoha daŭno nie bywała. Usie lewyje kinuli zasiedańnie.

Razbirali jeszcze niejakiye niewialikije sprawy, a tady pradsie-daciel Dumy przeczytaŭ Carski Ukaz, szto Duma na Kalady zakry-wajecca da 20 janwara. Hetym i skonczyło zasiedańnie.

* * *

U Hrodzienskich deputatoŭ. — (Ad ułasnaho karespudenta „Naszaj Niwy“). — Prad Kaladami dawiałoŭsia mnie być u naszych hrodzien-skich deputatoŭ. Żywuć jany na tej samaj wulicy (Szpalernaja 48, kw. 21), jak i ũ tym hađu, u kwatery, szto pryhatawili dla ich „pra-wyje“. Pakoi wialikije. Mnoha słuħ—muszczyn i kabiet — u biełych fartuchach, z niejakimi znakami na hrudziach. Pahledajuć skosa, siar-dzita; doŭha raspytywajecca, chto i da kaho, pašla iduć paklikać de-putata, waroczajecca, iznoŭ pytajecca, aź pakul nia wyjszoŭ deputat. Na maŭje pytańnia woś szto skazaŭ mnie deputat:

— Pra ziemstwa ů Hrodzienskaj huberni nie czutno niczoha; ab ziamli — tak sama. A pa wioskach czakajuć. Woś, pryjechaů ja da chaty, a na mianie „zasadu“... Usie hamaniać: „szto tam sidzisz, dy niczoha nia wysidzieů?“ — Waraciůsia ů Piecierburh; daj, dumaju, skažu ů Dumie s trybuny ab hore mużyckim. Pajszoů da naszymu mużykoů-deputatoů: szto, pytajusia, ci padtrymajecie mianie?—Kudy tam! I słuhać nia choczuć. Woś, tut, u susiednim pakoi, żywie deputat z Wałynskaj huberni, — taůsty, hruby, dziesiacin sto ziamli maje; dyk jon prosta haworyć: „I nia śmieć paczynać hetaj sprawy! Czaho tabie jeszcze chcecca?“—Druhije kažuć toje samaje; praůda, ůsio bolsz bahatyry. — Niekatoryje z nas dumajuć kinuć hetu kwateru, dy nawet saůsim wiarnucca da chaty.

— Ab nowych paradkach u wołaści,—zakonczyů swaju hutarku hrodzienski deputat, — nia wiedajem niczoha. Czujem tolki, szto pa wioskach u nas pajszo takoje pjanstwa, szto, zdajecca, nikoli hetak nia pili. Prosta zdureli ludzi z nudy i biady... Nemo.



1)

AB HARADOCH.

S-pamieź 1084 haradoů i haradkoů Rasiei tolki *dwa* jośe takije szczaśliwyje, szto ů ich zabrukowany ůsie wulicy; heta Ryha i Riazan. U 230 haradoch nima saůsim balnic; 78 haradoů nia majuć doktora. A ů Niemieczzynie zabrukowany *usie* harady, dyj nia tolki kamniem, a ů 48 haradoch pałowa wulic wyłożena hładkim *asfaltam*, kamiennaj cehlaj i dr.

Pałazeńnie i ůsio ustrojstwa naszymu haradoů kaniecznie treba palepszyć. Ciapier u Rasiei s koźnaj sotni ludziej u horadzi żywie kala 14 czaławiek (13,4%), a ůsiaho razam wa ůsich haradoch liczycca 16 miljonů 289 tysiacz dusz. Ale z hodu ů hod haradzkich życieloů prybywaje: praz 12 hadoů (1885—1897 h.h.) liczba ich pawialczyłaś na adnu piatuju czaśe (na sotniu naraso pa 20 czaławiek). Za hranicaju harady rastuć nie tak szybka. Wychodzić, szto ů Rasiei jak-by wioska paciahnulaś u horad.

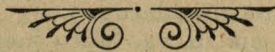
Harady majuć nadta wialikaje znaczeńnie ů żyćci kraju. Heta jak-by ulej, hdzie kipić żyćcio, praca. Pracujuć tut na fabrykach, warsztatach, u kantorach, kancelaryjach. Z horadu raschodziacca szto dzień tysiaczy listoů, hazet; szto dzień jany raznosiać pa ůsiamu kraju dumki, nawiny. Naprykład, u Wilni wychodzić bolsz dwaccaci hazet u roznych mowach. — Horad—heta miejsce, ů katorym źbirajecca najbolsz bahactwa; jon szmat bahaciej-szy za wiosku. Woś, u Wilni adny tolki domy acenieny dla padatkoů u 46 miljonu rubloů, a domy ůsich wujezdoů i miasteczek Wilenskaj huberni—11 milcnoů. A ziemskaho padatku Wilnia płacić 90 tysiacz

rubloŭ (heta budzie dziesiataja czaść ziemskaho zbora z usiaje huberni), miasteczka i wujezdy addajuć 21 tysiaczu rub., a z troch miljonuŭ dziesiacin ziamli wioska płacić 577 tysiacz rub. Wychodzić, szto Wilnia płacić padatkoŭ ziemstwu hetulki, jak 500 tysiacz dziesiacin wioskowaj ziamli. Tym czasam u Prusii (ŭ Niemiecczynie) harady dajuć u try razy bolsz padatkoŭ, jak usie pruskije sielanie razam.

Horad, wiedama, sam nie are i nia sieje, a jeści i pić pawinien; woś i kuplaje jon usio z wioski. Znaczyć, horad—heta rynak, na katorym wioska pradaje swaje wyraby, chleb dy roznyje inszyje charczy. Czym bolsz haradoŭ i czym jany wialikszyje, tym lahcej i karystniej może pradać dabro swaje sielanin (i muzyk, i pamieszczyk).

Z usiaho tut napisanaho widać, szto i życie wioskowaho czławieka zależyć ad tabo, jak żywie horad. Woś, u „Naszaj Niwie“ pastarajemsia poznajomić naszych czytacieloŭ z dolej naszych haradoŭ.

A. U.



Szto każe «pierasielenczeskaje upraŭlennie» ab wysieleńni u Sybir.

Szto naszym sielanom wielni cieżka żywiecca ad niedostatku ziamli, szto z ziamielnaj sprawaj chutcej treba jak-niebudź skonczyć. na heta ciapier przystajuć badaj usie. Zdawolić ziamloj wialikuju hradamu małoziemielnaho i biezziemielnaho wioskowaho ludu dumajuć u nas użo nia pierszy hod, ale ziamlu tuju dajuć tolki ŭ Sybiry. Praŭda, na pierasieleńnie ŭ Sybir naszych muzykoŭ nawet idzie niemała hroszej: woś że na 1909 hod dumskaja komisija postanawiła asyhnawać na heta 23 miljony rubloŭ. Jakoj że karyści można czakać z hetych miljonuŭ?

Atkaz na nasze dytańnie daje samoje „pierasielenczeskaje upraŭlennie“ ŭ „objasnit. zapisce pry śmiecie na 1909 hod“ (hl. haz. „Рѣчь“). Woś szto tam haworycca ab pierasieleńni.

„Pierasielencu da życia ŭ Sybiry patrebny try reczy: zdarowaje pawietre, uradliwaja ziemia i czystaja wada. Ale czynoŭniki, szto wydzielajuć ziamlu, mohuć akuratnie zdawolić tolki pierszuju patrebŭ—znaczyć, pawietra dajuć, kolki chcesz! Dastać wady tam, dzie jaje nima, użo trudniej: „czynoŭniki nia majuć ni sił, ni możności zdawolić hetu kaniecznuju patrebu pierasielenca“. Tak sama cieżka i z ziamloj: dobruju czastku dastajuć tolki sześcawiejszyje z muzykoŭ, a tak skroś sadziać ich, kudy papała, nie daznaŭszysia, jakaja tam ziemia, ci zdatnaja da haspadarki, ci wyraście na joj szto-niebudź. I adnaczaśnie z hetym upraŭlennie pisze: „pryhataŭlać dla pierasielencuŭ takije wuczastki ziamli, katorych nie poznali akuratnie ahronomy i nie przyznali przyhodnymi, na katorych nie prawiedziena wada,

—beta rabota sašisim daremnaja, heta aszukanstwa narodu. Woš czamu trećcia czaść pierasielencou, jak tyje hody, tak i dalej budzie uciakać z Sybiry“.

Drennaja ziemia, niechwat wady — nia ũsie biedy pierasielencu. U Sybir jon jedzie zatym, szto jaho honić hoład, i maje z saboj usiaho bahactwa hetulki, kab nie pamierci ũ darozi. „A u hłuchoj i pustynnaj tajzie, czym dalej ũ jaje zalezajesz, tym bolsz praszkođ zaczapicca za ziamlu i narychtawać haspadarku. I pierasielencu swami siłami zrabieć hetaho nia może: jamu patrebna pomocz sa stai-rany“. Tut jeszcze paczynajucca swarki z miescowymi ũycielami za ziamlu, pierasielencu paczynajuc narekać, i „nie abchodzicca biez atkrytych bezparadkoũ“. Daroh u dalokije nadzieły nima; upraũleńnie praznaczyło na ich 2½ (poũtrećcia) miljona rubloũ, ale za hetyje hroszy moźna bućdzie prawieści darohi tolki tymczasowyje, dy zrabieć prosieki i dzie-nie dzie hrebli. Czasta bywaje, szto hetkije nowyje darohi sašisim ni da czaho nie zdatny.

Praczytaũszy heta, nia dziwa, szto niekatoryje pierasielencu ũ tobolskaj huberni, akmolinskaj i siempalaťinskaj obłaści czasta ũyli na swaim nadzieli kolki hadoũ, a jak ũyta u ich nie dašpiewała, dyk prajedali ũsio, szto mieli, charczewali chlebamš s taho ziernia, szto kazna dawała na padmohu ci pasiejać. Tady kidali nadzieł i szukali nowaho miejsca, dy tak z hodu ũ hod ciahnuli swaje harotnaje i hałodnaje ũyciecio.

„Za 23 miljony,—każe haz. „Рѣчь“,—sioleta iznoũ wywiazuc u Sybir 50-60 tysiacz siamiej (liczaczy, szto na siamju pojdzie 400 rub.). A czakaje tam ich ũyciecio nialohkaje. Dyk czy nia lapiej bylo by addać hetyje hroszy na szto bolsz karystnaje? I czy Dumie jość patreba zaćwiardzić taki wydatak, kali pierasielenczeskaje upraũleńnie samo liczyc rabotu swaju niekarystna; dy nawet szkodna?“



Oj ciaźka...

(Pašwiaczaju A. ũlasowu).

Oj, ciaźka ũ dzień biely błudzić czaławieku!
 Oj, ciaźka ciarpieci ad bratniaho zdzieku!
 Oj, ciaźka bładzieć, jak ũyciecio uciekaje,
 Jak siła idzie za nisztu maładaja,
 Jak kroũ zastyhaje ad kryũdy u ũyłach,
 Jak bolsz prybywaje kryžoũ na mahiľach....
 Oj, ciaźka na sercy, szto moładaś hinić,
 Szto szczaście minaje, a hore nia kinie,
 Szto dumaczki naszy i soy maładyje
 Zusiul absiedajuc tumany hustyje!..

Slonim.

Haljasz Leuzyk.

Pawinšawańnie.

Apawiedańnie staroha dzieda.

Č czytajecca, jak CZ; Š — jak SZ.

... Było heta daŭno, daŭno, ješče za pańščynu. Ja tady byŭ maładym dziaciukom, ale ũsio tak dobra pamiataju, jak-by heta zda-ryłos.a tolki ũčora.

Padyšoŭ nia daj Boh jaki chałodny i hałodny hod. Chleba pa chatach mała, a tut, jak na biadu, pačali ũ našaj wioscy tak chwareć i pamirać, što, jak kazali staryki, horšych časoŭ nia bačyli. Woś i čakali my ũsie nieciarpliwa Nowaho Hodu, bo dumali: pojdzjem da pana s pawinšawańniem dyj pry hetym paprosim što-niebudź. Može zmiŭjecca i pamože ũ biadzie! A treba wiedać, što pan naš byŭ nadta siardzity, dyk koźny tak bajaŭsia iŭci; i źdali, kaźu, ŭwiata, jak zbawieńnia.

Pryjšoŭ Nowy Hod. Zhawarylisia my ũsie, što samy starejšy spamiěz nas, Miakałaj, budzie winšawać pana, a pašla my ũsie hramadoj zahamonim. Ranieńka sabralisia my ũ piekarni i doŭha čakali, pakul nie pryjšoŭ lakaj i nie skazaŭ iŭci ũ kancelaryju.

Pajšli. Lakaj atčyniŭ dźwiery ad kancelaryi, dzie ũžo siadzieŭ pau. Papchnulisia my tudy, pakłanillsia panu ũ nohi, a Miakałaj naŭ krechnuŭ, wycier nos i, nie čakajućy, pačaŭ hawaryć.

Ale ũ hety samy moment zrabilaŭsia tut takaja ŭtuka, što musieć, da ŭmierci jaje nie zabudu!

Janka, susied moj, katory išoŭ na kancy, niejak zataptaŭsia u dźwieroch, a lakaj začyniŭ za im dźwiery, dyj uŭčamiŭ aborku ad łapcia jaho. I tolki Miakałaj atkryŭ rot, aźno Janka, papechnuŭšysia ũpiarod, hruknuŭsia puźaj ab ziamlu i kali nia huknie: „A kab že ty zdoeh, had! Kab ty pa hare chadziŭ, dy sonca nia bačyŭ! Kab tabie nia wiedaju što!“...

My aź pamleli sa strachu! Što, kali pan prymie łajanku da siabie? A jano tak i wyjšła! pan siardzita hlanuŭ na nas, byteam ŭukajućy winawajcy, ale, jak-by ničym ničoha, spakojnie zapytaŭsia!

— Dziakuj, dziakuj! A čaho choćecie? Tut my ũ adzin hołas za-hamanili:

— Panočku, załacienki, zmiŭjeciesia! Drenny hod! Widać, pa-mierci z hoładu prydziecca! Padarujcie što-niebudź: harochu, ci jač-mieniu!...

— Dobra, dobra,—skazaŭ pan, dy niešta nahrymzaŭ na karte-luŭcy.—Woś, waźmicio heta i idzicie da ekanoma, a jon ũžo wam daŭe toje, što tutaka napisana!

Pakłanilisia my da ziamli, padziakowali i pašli, nadta radyje, što ũsio dobra skončycecca i koźnamu budzie pa jakoj aŭminie jačmie-niu, ci harochu, abo ješče što. Na dziadzincy paŭmiejalisia dobra

z Janki, što jon hetak pieknie winšawaŭ pana, i dawaj na ũsie baki razhledać kwitok, što ũ im napisana.

Na biadu, nihto z nas nie umieŭ čytać. Až tut wyrwaŭsia Zmitrok i, pakazywajučy na adnu literu, każe:

— Hety znak saŭsim kruhleŭki, dyk peŭnie, što haroch!

Usim spadabalasia hetkaja prytkasć Zmitra. Kruhły značok, dyk čamu nie haroch? Haroch tak sama hruhły!

A Zmicier nabraŭsia rezonu i dalej tumačyc:

— Hety wostreŭki znak, dyk peŭnie jačmieŭ!

Nam ješće bolš spadabalisia słowy jaho. — Praŭda, jačmieŭ tak sama wostry, jak i toj znak; pawinien być jačmieŭ! Hladzi, jaki jon razumnik: choć i nie wučony, a čytać może!

Zmicier iznoŭ dalej:

— A wo tutaka niejaki wielmi zakručeny znak, — ci časam nie bizun?!

Spałochalisia my; a mo i pa praŭdzi bizun? Dyj nia wiedajem užo, ci iŭci da ekanoma, ci nie, bo bizuna nihto nie chacieŭ prabawać. Ale niechta prypomniŭ, što u Macieja ješć synok, Michałka, katory adnu zimu wučyŭsia čytać. Kliknuli jaho.

Pryšoŭ Michałka, ustawiŭsia na kartelušku, jak byk na ścianu, bekaŭ, mekaŭ, a ũ kancy skazaŭ, što pisanaho čytać nie umieje.

— Može heta i bizun budzie, ale badaj što panskaja prywyčka padpisywać hetak. Pany zaŭsiahdy robiać takije hryzmoły. Wiadoma: fanaberyja!

— Nu, kali nie bizun, dyk idziem da ekanoma! — zakryčali ũsie.

I pašli; dali jamu panski kwitok. Pračytaŭ jon, pakrućiŭ haławoju, hlanuŭ na nas skosa. — „Pačekajcie!“ — każe, a sam wyjšoŭ u piekarniu.

Nu, dumajem, musieć pan darawaŭ nam hetulki dabra, što aź parabkoŭ treba zwać. Tolki čujem — kryčyc ekanom:

— Hej, chłopc! Niasiecie rozah!

.....
Što było dalej, kazać nia budu. Wyjšła, što dobra taki pračytaŭ Zmicier panskiju karteluszkę: byŭ tut i jačmieŭ, i haroch, byli i bizuny...

S praŭdziwaho zdareŭnia raskazaŭ — W. T.

Z Bielarusi i Litwy.

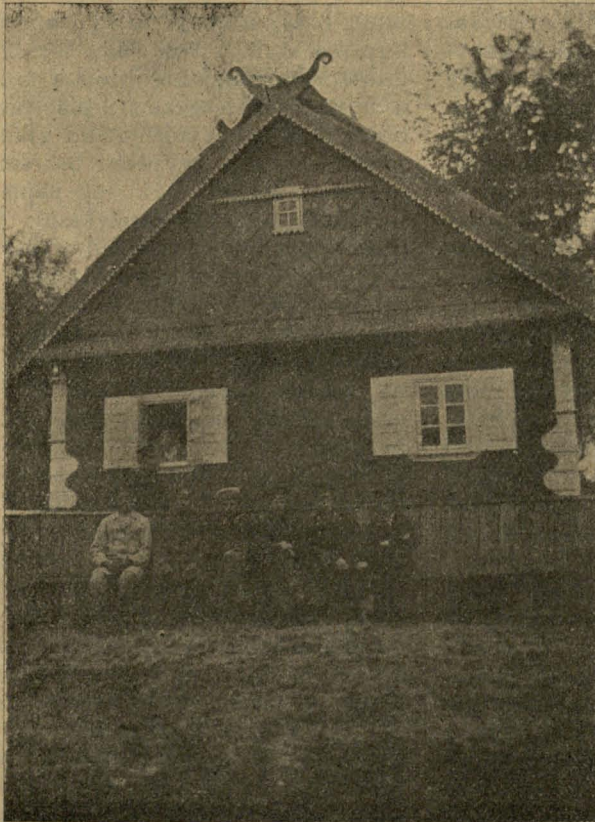
—o—

Z Hrodzienszczyny. Jak hlaniiesz na nasz biedny kraj, Bielaruś, dyk niejaka serce ścisniecca i ciażka zrobiecca na duszy. Ciomna... ciomna... ũsiudy ciomna! Niatkul nie widać jasnaho pramienia,

katory ašwiaciŭ by i pakazaŭ tuju darohę, pa jakoj pawinny my iŭci, kab dajŭci da praŭdy, nawuki, znaŭnia, a zatym i da palepszeŭnia swajho żyćcia. Woś, tym boleji ciapiet treba szczyrych pracauŭnikoŭ na niwie narodnaj prašwiety, treba, kab jany zbudzili ũ sercach koźnaho sielanina paczućcie hra-

madzianina, paczućcie czalawieka. Ale u nas hetkich ludziej mała,

hledalisia i prysłuchiwalisia, — jany supolnymi siłami pazawadzili ũ swaich wioskach biblioteki-czytalni. Hetak jany atkryli ũ wioskach: *Żyrowicy*, Słonimskaho pawietu, *Dubiczy*, *Kleniki*, *Szczyty*, *Chmielewo* — Bresckaho pawietu i *Krunczycy*, Kobrynskaho pawietu. A mużyki z wiosak: *Orla*, *Witowo*, *Stupniki*, *Trościanica*, *Rojsk*, užo pastanawili tak sama paatkrywać usiabie biblioteki-czytalni dy pasłali praszeńnia hubernataru.



Narodnaja biblioteka-czytalnia ũ s. Klenkach, Hr. h. Bielsk. p.

i tamu treba, kab mużyki sami zrazumieli, szto czakajuczy pomaczy sa starany niczoha nie daczekajucca, bo nawat warona i taja ũ huby nam nie ũlacić! A szto i swaimi siłami szmat zrabie možna, dyk heta pakazywajuć Hrodzienskije mużyki. Szmat dzie ũ naszaj huberni, ũ tych miescoch, dzie mużyki za aposznije hody nie spali, a da ũsiahno pry-

Jak iduć i ũzrastajuć u nas biblioteki, pakazywaje dobra *Ostromieczeskaja* biblioteka, katoraja ũ 1907 hadu liczyła 156 czytacieloŭ, a ciapier užo liczyć 224. Za hetyje dwa hady brali czytać knihi 2 tysiaczy 403 razoŭ. Iznoŭ že *Klenskaja* biblioteka, katoraja ma e jakich 30 40 rubloŭ, dyj taja užo liczyć kala tysiaczy rozných knih i 135 czalawiek czytacieloŭmużykoŭ. Za bibliotekara ũ joj wybrany mużyk Hryhor Fieodoruk, katory darma, biez nijakoj karyści dla siabie, daje kwateru pad biblioteku i wiadzieć usie rachunki. Mużyki padtrymywajuć jaje tak sama, jak tolki mohuć. Naprykład, źbili jany dźwie szafy

s *sabranych na wiosce* dosak dyj pastanawili dawać na biblioteku ũsie hroszy, jakije atrymajuć za rybu z swajho woziera. *Szczytouskaja* biblioteka ũžo maje 700 knih u akładkach i 134 rubli 84 kapiejki. U joj biaruć knibi 134 czytacieli. Na *Dubiczskuju* dajuć koźny hod pa 55 rubloŭ, i ũžo jana li-czyć 200 knih u akładkach, dyj czytacieloŭ maje 135 czaławiek. Zapraŭlajuć joj tolki samy muźyki. *Krupczyckaja* biblioteka, szto letaś miała 45 rubloŭ, maje ũžo 578 knih u akładkach i 63 czytacieloŭ.

Wiedama, swaimi siłami trudna mieć dobryje kniźki. Na heta treba mieć szmat hroszy. A mo i znajszliś-by dobryje luźi, katoryje darawaŭi by nam u biblioteki niepatrebnyje dla ich kniźki. U ich napeŭno szmat betakich laźyć biez nijakoj karyści i hłumicca, a u nas pa wioskach dyk jany chadzili by z ruk u ruki, a czytacieli by szczyra padziakawali za ich.

Chalimon s-pad Puszczy.

(Kali chto chacieŭ by afiara-wać kniźki dla narodnych biblio-tek, dyk moźna prysłać ich u Redakciju „Naszaje Niwy“, katoraja adaszle ich, kudy bolsz treba. *Red.*)

M. Kapył Minsk. hub. Słuck. paw. **Muźyki i mieszczanie** (z naszaho ũycia). Kaliś, jak naszzy miastecz-kowyje ludzi trykali ziarnu ũ czyuszy, ũyli jany sabie cicha, spokojnie; nichto nikoli na drũha uia moh skazać nijakaje hańby, abo pahladzieć na susieda z pahadaj... Koźny kupłaŭ sabie kania, karotku i swinku; rabiŭ ci-cheńka ziarnu i ũyŭ pamaleńku. Z boku pahladzieć—jak adna sja-mja! Potym, jak wiedama, kazna paczała pradawać czyuszawuju

ziarnu tym, chto chce jaje ku-pić. Jak usie, tak i naszzy mieszczanie zhawarylsia nie puścić swajej czyuszawoj ziarnu ũ czaŭyje raki i dawaj jaje skuplać. Chto mieŭ boleĳ hroszy, dyk razam wykupiŭ ziarnu i astaŭsia, jak byŭ, mieszczaninam; a biedniejszyje (ich u naszym miasteczku ũ piac razoŭ boleĳ, jak bahatych) uziali ziarnu praz bank na wyplatu na sorak dziewiać hadoŭ, dyk ich zapisali ũ wołaś i zrabili muźykami; jak kaźuć: „padwiarnuli pad wołaś“. Ad hetaho czasu ũycio ũ naszym miasteczku saŭsim zinaczyłasia: mieszczanie paczali hładzieć na swaich susiedzieŭ—„muźykoŭ“, jak na swaich mieńszych bratoŭ; paczali czasta paprekać ich u mu-ŕyctwie, a ũ duszy nawet pahardzać imi. Dabetul bywała heta redka, ale usioć taki czasam pry-kmieczalasia! Aleź nadojczy, jak zbirali niedaimku 30 listapada (hładzi № 26—1908 hodu), dyk hetaje czaŭynstwo mieszczanoŭ da muźykoŭ wyjszła na wierch. Padumajcie tolki: na waczach u ũsiech biaruć u muźykoŭ asatniaje dab-ro, dy kryczać jeszcze na ich, jak na ũywiołu; muźyki płaczuć, jenczać, prosiać: „Panki darahenkije! Paratujcie nas! My adłamo, tolki nie biarycie naszaj aposzniaĳ ũywioły“—a mieszczanie stajać z bo-ku, dy śmiajucca, przyhaworwaju-czy: „Niechaj addaduć ziarnu nam, to my wyplacim usie hroszy!“

Było jeszcze i wuŭ szto. Da adnaho mieszczanina, bahatyrza trocha nie na usio miasteczka, padyszoŭ ubohi muźyczok, nawet jaho susied — cioska, i s pakoraj prosieć pazyczyć niekolki rubloŭ. A toĳ, razrahataŭszysia, kaźe: „A ci nie hawaryŭ ja wam daŭno akuranie wyplaczywać, a nie zbi-

rać niedaimku? A wy nie słuchali. Ciapier i cieszciesia, jak karoŭki waszy rykajuć!... Ja nie pazyczu ni kapiejki! — Niejak ciazka na sercy, baczuczy i czujuczy heta! Usio roŭna, jak nie ludzi! A jeszczé tak niedaŭna usie byli roŭnyje.

Ciszka Hartny.

Dzisna Wilenskej huberni. Ci s kiejškaho dazoru, ci tak z jakoj pryčyny złodziei i hrabiežcy razhaściliŭsia u nas, jak u swajej chacie. Woś, naprykład, u majontku *Haliczynie*, miež *Połočkam* i *Dzisnoj*, niedaŭna noczkaj złodziej wywiou s chlewa pieknuju żarobku troch zim (na 70 rublou). Śled byŭ soczen pad Połočok, ale zładzieja nie zławili i żarobku nie wiarnuli! — Iznoŭ u majontku *Kuszlikach* na poli pry darozie staic staraja karczma, a ŭ joj siadzié sabie cicha żyd, Łejzar, i trymaje kramku i woŭnaczosku. Wieczaram 6 hrudnia, z suboty na niadzielu, zajšli da jaho niejakije nieznamyje, dy razam usie pawyjmalu rewalwery, kryknuli jamu: „Ruki ŭwierch! Ni z miejsca!“ i paczali tut haspadaryć pa kiszeniach, szafach, kamodach, rastrasli paściel i adziežu. Znajšli wosiemdzieŭsiat rublou, srebrny zegarak i nowuju maszynku da szycia. Zabraŭszy hety dabytak, pryhrazili Łejzaru, szto kali jon abo chto z jaho siamji budzie kryczać, dyk wiernucca i zabjuć jaho, a sami pajszli sabie cicha — niewiadoma ŭ katory bok!...

Tak sama ŭ majontku **Biedziedawiczach** u tamtejszaho kawala noczkaj z 7 na 8 hrudnia zładziei zabrali ŭsio, szto tolki byŭo (kawadła, żaliezcia, szczypecy i dr. r.) Sciahnuli na jakich dźwieście rublou. Ni dabra, ni zładzieioŭ nie dajszli.

I żywi ciapier! Czawiek nia

može być peŭnym ni swajho życia, ni dabra. *J. Razora.*

M. Uchwiszcze Witebskaj h. Lepelskaho paw. U naszym kucie ludzi paczali ŭžo rupicca ab papierszeŭni swajho žycia. Jany zrazumieli, szto jak buduć cicha siadzić, niczoha nie rabić, dyk napeŭno i niczoha lepszaho nie daczekajucca; woś, paczali hawaryć, jak by heta zrabic *sielska haspadarski* „kružok“ (supolku), katory wypisau-by roznyje reczy, patrebnyje ŭ haspadarcy, atkryŭ by chaŭrusnuju kramu, dy kab tutaka možna byŭo hamanic ab tym, jak lepiej haspadaryć. Spaczatku miž muzykami chadziła hutarka, szto niczoha z hetaho nia wydzie, nia budzie nijakoj karyści, bo, byteam, muzyk da hetkich reczaŭ nadta jeszczé ciomny. Ale 14 listapada (najabra) ŭ Uchwiszczach usio-ż taki udaŭlosia zrabic schod, na katory sabraŭlosia z roznych wiosak wielmi mnoha mużykoŭ, chlapcoŭ, kabiet i dzieu-czat. Usie zhodziliŭ, szto hramadoj zdalajuć bolejš zrabic, jak kożny pasobku, i postanawili zlučycca ŭ cheŭru („kružok“). Statut (ustaw) napisali i pasłali zaświadzić da hubernatara. Za pradsiedaciela wybrali *A. Iwaszeŭskaho*, za jaho pamocznika *K. Rožnouskaho*, za sekretara i kaznaczeja *I. Zdrojeŭskuju*. U czlenu praŭleńnia: *Michaŭku Łysakowicza* z w. Bierezieniec, *Wasila Klemiencienko* z w. Suszyno, *L. Suszynskaho* z Budźkoŭszczyzny i *T. Dynca* z Matyryna Małaj-Ścienki. Kandydatami u praŭleńnie: *Antona Terasiewiczza*, *Nikifora Skrobotuna*, *Hryhora Sauczenko*, *Pietra Aleksiejonka*, *Hrynieciewiczza* i *A. Bordziŭskaho*. Na hetym sabraŭni postanawili wypisac hurtam jeszczé prad

Kaladami muki, sieladcoŭ, cukru, soli i gazy.

Chto chce być czlenam naszaho „kruška“, pawinien płacić u hod 30 kapiejek. Kab że było za szto zacząć spaczatku ruki, pradsiedaciel Iwaszeŭski daŭ adrazu 100 rubloŭ.

Wypisanyje tawary przšli da nas i paczali pradawacca 19 hrudnia. A praz niekolki dzion muki i cukru Źo saŭsim nie stała, i možna skazać, szto za jaki tydzień, druhi—niczoha Źo nie astaniecca, Źsio raspradadu! I nia dziwa: Ź Uchwiszczach možna szmat taniej kupłać muku, cukier i Źsio, szto tam jość, jak skroś pa kramach.

A hulnaje sabrańnie Źsich czlenoŭ kruška budzie 3 stycznia. NaleŹyć da jaho Źo kala 60 dusz.

Czlen Uchwiszczakaho kruška.

S. Biezmienowo. Duchoŭskaho paw. Smalenskaj hub. U naszaj huberni Źywuc bielarusy (947 tysiacz) i ruskije (578 tysiacz). Bielarusy Źywuc u zachodnich pawietach, a ruskije na Źschodzie, u staranu maskoŭskaj huberni. Ale bielarusy tam, hdzie jany hraniczać z ruskimi, pieramieszalisia z imi, haworać, badaj, saŭsim pa rusku, zawiali supolnyje z ruskimi zwyczai.—Smalenskaja hubernia razwodzić szmat lonu (1 milion 200 tysiacz pudoŭ), a minskaja, naprykład, tolki 355 tys. pudoŭ.—Nasze siało, Biezmienowo, Źo ruskaje; u nas 35 chat; 13 chat majuć pa 2—1½ nadzieła (1 nadzieł u nas 4½ dziesiaciny); 13 chat majuć pa 4 nadzieły, 9 bezziamielnych. Dwa bezziamielnych słuŹać za pastuchoŭ—adzin da kaniej, druhi druhi da karoŭ; 5 słuŹyć parabkami u muzykoŭ, 1 na fabryce u Jarcewie, dzie wielikaja fabryka tkackaja (4½ tys.

rabotnikoŭ). Źywiecca ciaŹka, z arbotkaŭ nijakich nima. Pasieje muzyk wosmuju czasć dziesiaciny lonu, pradasć pudoŭ 10 wałakna za 25 rub., dy zierniat 7-8 pudoŭ za 9-10 rub., woś z hetymi 34-36 rublami i wykruczywajsia, jak chociesz. Tut tabie Źsio. Bolsz nima czaho pradać. Drowy kupljen pa 60-70 kapiejek woz u łatyszoŭ, szto tut kupili pa dziesiacin 40 i dobra Źywuc, dy jeszcze ad mahileŭcoŭ (bielarusoŭ), ktorych siudy pryjechała 22 siamji i tut kupili majontak praz bank; paławina ich dobra Źywieć.—Handel u nas nie tak dobra narychtawany, jak u Bielarusi. Na torh muzyki mała jezdziać, bo daloka: da *Duchoŭszczyzny* (nasz wujezd) 35 wiorst, da *Darahabuża* 45 wiorst. Pa siałam sidziać u nas kupcy swai, ruskije (z mieszczanoŭ i muzykoŭ) i robiac z nami, szto chcuc: zabrali siłu. — Kali biarem tawar na pawier, tady daraŹej liczac. Naprykład, naszaje siało Źziało na pawier u kupca Zorina z sieła *Awdiukowa* 10 pudoŭ nasieńnia kaniuszyny. Za heta Źsia wioska (obszczestwo) dała jamu 10 wazoŭ siena tolki za procent.

Dobra być kupcom!

Ruski MuŹyk.

S Piecierburha Redakcija atrymała woś jakoje pawinszawańnie:

„My, studentki Piecierburskich Źenskich Kursoŭ, winszujem Poważajemuju Redakciju „Naszaje Niwy“ s paczatkam nowaho hodu jaje pracy.

„My wierym, szto skora na dojdzie czas, kali sonce świetu, dabra i swabody prahlanie i nad naszaj pustynnaj, biednaj Ziamloju.

„Doświatku wyjszła „Nasza Niwa“ na rabotu dla rodnaho Kraju. Na ciarnistaj darozie swajej jana nia miela nijakaho swiatu, aprocz swiatu lubwi k swajmu narodu. I woś—užo dneje!

„Dyk biaremsia ũsie razem da družnaj raboty, paniasiemo ũ nasz rodny narod swiat nawuki i praŭdy i pawiadziem jaho na spatkańnie wialikaho radosnaho Dnia!“

Padpisany: N. Howorskaja, Kacjeryna Assanowicz, J. Lebiediewa. Nina Lubimowa, Ludmiła Pogodina, S. Żukowicz, Alena Strelczenia, Lidija Sochaczewska.

Z usieñ staron.

Piecierburh. U tutejszych gazetach piszuc, kolki harełki przychodzicca ũ Rasiei na koźnaho czaławieka. Wychodzić, szto jak zawiali manapolki, harełki paczało raschadzicca bolejš. I z hodu ũ hod pjanstwa szyrzycca usio bolejš. Hetak u 1898 hadu na duszu wypadala 10 butelek u hod, u 1905—užo pa 11, u 1906 i 1907—pa 12^{1/2} butelek. Kali jeszcze paliczyc toj spirt, katoraho ludzi szmat wypiwajuć u piwie i winie, dyk wyjdzie na adnaho czaławieka 14^{1/2} butelek spirtu.

Miensch harełki pjuć tam, dzie bolsz hramatnych; hetak u Polsce, dzie narod swiatlejšy, kudy miensch wypiwajuć hetaj atruty, jak u drubich miescóch. Za toje u Archangielskaj huberni na duszu przychodzicca pa 63^{1/2} butelki harełki

Piecierburh. Pa darozie z Piecierburha ũ Siewastopalskuju turmu pamior u wahonie deputat Druhuj Dumy Dżaparydze (social-

demokrat z Kaŭkazu). Turma ũwahnała jaho ũ suchoty; ad ich zakonczyŭ jon swaje harotnaje życie, katoraje ũsio paświaciŭ pracy dla narodu.

ũ hazecie „Слово“ apiswajecca, szto mnoha deputatoŭ I i II Dumy żywuć u straszennaj biedzie. A tym czasam narod, katory wybiraŭ ich baranić swaje sprawy ũ Dumie, badaj szto saŭsim nie kłapocicca ab ich, nie daje nijakoj pomoczy.

Odessa. Haradawoha Furmana, katory zastrelilŭ dwuch aficeroŭ, wajenny sud užo asudzilŭ. Adwokaty dawodzili, szto hubernatar nie raz przykazywaŭ palicii rabić tak, jak sałdaty na wajnie, i, kali źbiarecca bolsz 10 czaławiek, razhaniać ich arużżem; haradawym, katoryje akuratnie spaŭniali hetyje przyказы, dawali nahrady. Woś, kazali na sudzie, haradawy Furman liczyŭ swajej pawinnasēju strelać, kali aficery nia słuchali jaho i stali na jaho nasiedać, dy pry hetym sabrałasja wialikaja hramada narodu.

Sud przyhawaryŭ Furmana pawiesić, ale pastanawilŭ prasić naczalnika wojsk, hienerala Kaŭlbarasa, kab pamienszyŭ karu; jon zamianiŭ karu śmierci na wiecznuju katarhu.

„Prawo“.

Jekatierynosław. 19 hrudnia wajenna-akrużny sud skonczyŭ sprawu ab zabastoŭku na czuhuncy. Pryhawor woś jaki: 32 zabastoŭszykoŭ prysudzili na śmierć, 12—na wiecznuju katarhu, 49—u katarhu ad 2^{1/2} da 20 hadoŭ. U toj że dzieñ sud przyhawaryŭ pawiesić za roznyje sprawy jeszcze 9 czaławiek; znaczyć, usiaho razem za adzin dzieñ u Jekatierynosławiu pastanoŭlena 41 śmiertny

pryhawor. Dwa prysudženyje na śmierć sami pryniali atrutu.

„РѢЧЬ“

Wialikaje nieszczęście u Italii.

Prad samymi kaladami straszennaje nieszczęście spaćkało italyjski narod. Na ostrawi Sicilii zrabiliusia takojc mcanaje ziamlitrasieńnie, szto 23 harady, miasteczka i mnoha wiosak jak-by sašim zhinuli. Pry hetym blizka ũsie žycieli ich znajszi śmierć pad ruinami swaich damoŭ; tolki niewialikaja žmienia szczęśliwych ludziej niejaki cudam wyratawalaš ad peŭnaj śmierci.

Horad Messina, ũ katorym żyło 160 tysiacz narodu (jak u Wilni), zrujnowany da tła. Razwalilisia ũsie domy, kaścioły i drubije budynki, dyj hetyje ruiny paczali hareć. Zhinuło 148 tysiacz dusz. Ale heta nia ũsio. ad trasieńnia ziamli z mora padniałasia wada i zalila uwieš horad.

Horad Redžio zrujnowany tak sama. Usiudy pad hruzam leżać pakalczenyje i zasypanyje ludzi. Trupy skroš hnijuć i razwodziać zarazu. Toje-ż robicca i pa druhich miejscoch.

Na pomocz nieszczęsnym pašpieszyli czużaziemnyje karabli, katoryje stajali ũ mory niedaloka ad Messiny. Na karabli zabirali usich, kaho nie zabiła na miejscu, zdarowych i ranionych. Matrosy ruskije, anhliczanie i drubije, nie szkadujuczy swajho życia, ratawali tych, chto astaŭsia ũ razwalonych damoch. Pašla pryszło na pomocz italyjskaje wojsko z inszych haradoŭ. U horad Neapol pryzwiazli kala 70 tysiacz ranionych.

Da ũsich bied pryluczyłasia jeszcze adna: ũ Messinu i Redžio

zlacielisia z roznych kancoŭ zładziei i hrabiežcy, kab pażywicca dabrom, katoraho wielmi mnoha astałasia ũ hetych haradoch (u adnym banku lażyć bolsz 50 milionoŭ hatowych hroszej). Wojska baronić jaho i strelaje ũ koźnaho, chto pamykajecca hrabić.

Kab z razwalonych haradoŭ nie jszła zaraza, italyjskaje prawicielstwo pastanawilo zburyć harmatami astatki ich, jak wyratujuc usich jeszcze żywych ludziej.

Z usiabo świetu szluc hroszy na ratunak paciarpieŭszych ad straszennaho nieszczęścia.

NAD MAHILAJ.

Kala szlachu ũ czystym poli

Mahila staić;

Kruhom krucić zawirucha,

Hulaje szumić.

Na mahile adzinoka

Kalina rašcie;

Jaje wiecier abwiwaje,

Miacielica hnie

I nawokała mahiły

Špiewaje—hudzić

Pra taho, chto ũ czystym poli

Pachawany spieć...

Maksím B—wicz.

Niżni-Nowhorad.

Pacztowaja skrynka.

Barysoŭ Banadysiu. Ab łubinie ũžo mnoha pisali, dyk Wasza pi-sulka lażyć u zapasie. Karespan-denciju nadrukujem u № 2, bo ũ hety spaźniłasia. Prosim pisać bolejš.

Ostromezewo, Bresk. p., Hrodz.

h. Nemo: ab uhałoŭnych zakonach

i hraždanskich, jakije treba znać, budziem pa trochu drukawać.

Wolkawysk Hrodz. hub. Port. Arturu: sledowaciel maje prawa pierewadzić swajho aresztanta ũ jakuju chce turmu. — Jak my dawiedaliś u Wilenskim Huberskim Prysuctwie, wałasnym sudziam pawinna być naznaczena pensija, ale jany mohuće jaje nie brać. Pryhawor ab darmowych sudziach liczycca niezakonnym.

M. Gierwiaty Wilensk. hub. i paw. Kra-Kra: wychodzić, szto ũ waszaj bajce nie Warona—warona, a tyje mużyki, szto wiaźli kradzienaje drewa, kali jany nia wiedajuć, szto kazna pradaje lis niżej taksy tym mużykom, katoryje przedstawiać lasniczamu udostowiereńnie ad wołasći, szto jany pahareli; a roŭna pa taksie pradajuć tym, chto biedzien. Heta ũsio treba zrabieć pierad wosieńju.

AD REDAKCII.

Abjaŭlennia prymajucca na paslednij stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysylaje. Można także padpisać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali niezachoczenie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja tolki dla wiadoma redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczcy „Naszu Niwu“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

ABJAULENNIA.

U Redakciju pryslany dla prahladu woś jakije nowyje kniźki:

A. Буткевичъ. Какъ живутъ пчелы. Кн. I. (wielmi sikawaja dla sielskich haspadarou)—с. 25 kap.

Проф. Аугебургъ. Новая школа рисования кн. I.—с. 80 kap.

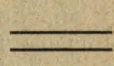
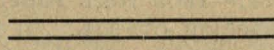
Л. Толстой. Любите другъ друга—с. 5 kap.

А. Л. Толстой. Требованіе любви—с. 4 kap.

Л. Толстой. Праздникъ посвященія—с. 4 kap.

Usie hetyje kniźki—wydańnia „Посредника“ (Adres: Москва, Арбатъ, д. Тѣстовыхъ, Издательство „ПОСРЕДНИКЪ“ П. П. Горбунову).

Chto maje i chce zamienić na hroszy

„Wyihrysznyje   bilety“

I, II i III zajmou, niechaj napisze mnie numer biletu, a ja pahladžu u spiskach, ci nia wyjszou u „tiraż“, i tady zamieniu na hroszy.

Adres moj: Логойскъ, Минскай г., Осипу Яковлевичу Вашкевичу.

Приймається підписка на 1909 рік
 НА ЩОТИЖНЕВУ ГАЗЕТУ
РІК видання „С Л О В О“ ТРЕТІЙ.

Газета „Слово“ обстаює інтереси і потреби **робочого люду**. Через це „Слово“ особливу увагу звертатиме на всякі прояви **робітничого руху** на всім світі і особливо на Україні.

Обстоюючи справедливі національні домагання українського народу, „Слово“ освітлюватиме прояви і потреби національного життя українського люду з погляду інтересів робочих мас України.

Велику увагу в 1909 році має „Слово“ присвятити **українській пресі і ріжним течіям і напрямкам в українському громадянстві.**

Опріч того все більш менш відатне з політичного, соціально-економічного життя України, Росії і західної Європи знайде собі місце на сторінках „Слова“.

„Слово“ матиме в 1909 постійні виділи: „В Думі“, „З Українського життя“ „З робітничого життя“ „Гуртом“ (про кооперативну справу) „За кордоном“ „З української преси“.

В 1909 році „Слово“ має виходити в своєму звичайному форматі.

Підписка приймається і в книгарні „Україна“. Безаківська. 8. Редакція і співробітники застаються тіж самі. Підписна ціна з пересилкою і доставкою: в Росії на 1 рік—3 рублі, на 1 місяць—30 к., одне число 5 к., за границю на 1 рік—5 р.: на 1 місяць—50 к. Адрес редакції і контори:—**Київъ Большая Владимирская № 76.**

Книгоиздательство „РАЗУМЪ“ С.-Петербургъ Литейный, 50.
ПОСТУПИЛЪ ВЪ ПРОДАЖУ

Альманахъ-Календарь для всѣхъ на 1909 годъ
ГОДЪ 2-ой ИЗДАНИЯ

Содержаніе: 1) Календарныя свѣдѣнія.—2) Чтеніе на каждый мѣсяць (народная хрестоматія: Основатели религій, борцы за свободу мысли и вѣры, религіозныя преслѣдованія, народныя заступники, біографическіе и историческіе очерки и рассказы, стихотворенія) 3) Минувшій годъ (Обзоръ событій русской и иностранной жизни за 1907—1908 г.) 4)—1909 годъ (предстоящіе юбилеи).—5) Статистическій и экономическій отдѣль. 6) Сельско-Хозяйственный отдѣль.—7) Юридическій отдѣль.—8) Подача первой помощи въ несчастныхъ случаяхъ.—9) Объявленія.—256 столбцовъ большого формата (in 4°).

Свыше 50-ти рисунковъ. Карта желѣзныхъ дорогъ.

ЦѢНА 20 коп.—1 экземпляръ „Альм.-Кал.“ высылається простой бандеролью за 30 коп., заказной—37 к., налож. пл. — 45 к. можно почтовыми марками. За утрату простой бандероли изд-ства не отвѣчаеть.—Книгопродавцамъ обычная уступка.—Съ требованіями обращатьсь въ контору изд-ства „РАЗУМЪ“ С.-Петербургъ, Литейный 50.

Redaktor-Wydaўca **A. Ułasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.